

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Dziś i dni następnych!  
 Film najnowszej produkcji Francuskiej, który przemawia do duszy i serca p. t.  
**„As” ZGRZESZYŁAM (Gribouille)**  
 Role główne: Michele Morgan i Raimu  
 Poranki codziennie o 3 w święta o godz. 1  
 Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

## Kowno likwiduje opozycję

### wtrącając masowo przewodców do więzień

KOWNO. Aresztowania przewodców opozycji, rozpoczęte w poniedziałek, objęły cały szereg osób.  
 Wczorajsza popołudniowa „Lietuvos Aidas” donosi, że aresztowanych zostało w tym dniu 9 osób z chrześcijańskiej demokracji i waldemarasowców.  
 Z chrześcijańskiej demokracji aresztowani zostali m. in. dr. Bisas oraz przewodca młodzieży chrześcijańskiej Delinikaitis.  
 Spośród waldemarasowców aresztowany został b. przewodca puczu z roku 1934 Ivanauskas oraz Kompajtis.  
 W Kłajpedzie aresztowano m. in. Olgierda Sleveraitisa, jednego z przewodców t. zw. związku aktywistów, pod którą to nazwą kryją się waldemarasowcy, oraz Giedymina Galvanauskas, brata b. premiera.  
 „Nie jest to nowina — pisze „Lietuvos Aidas” — że obecny wpływ wdzierają się do Litwy. Przekonał się o tym już przed kilku laty. Przy badaniu przyczyn wypadków ostatnich dni odnajduje się drogi, prowadzące za granicę”.  
 W dalszym ciągu dziennik opowiada ostatnie wypadki, wskazując również na to, że podczas demonstracji studenckich w Kownie rozrzucono ulotki, domagające się rządu koalicyjnego, a których źródła należało szukać w organizacjach chrześcijańskiej demokracji.  
 „Lietuvos Aidas” wspomina

też o świeżo założonym w Kłajpedzie i od razu zakazanym dzienniku „Zygis” i jasno stwierdza, że jest to pismo waldemarasowców. Pismo to rozpoczęło swę istnienie od gwałtownego ataku na prezydenta Smetonę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że u aresztowanych przewodców waldemarasowców znaleziono bardzo znaczne sumy pieniędzy, które po części nie były jeszcze odwołane z banderol bankowych.

Jeśli chodzi o akcję rządu litewskiego, to należy stwierdzić, że jest ona bardzo energiczna. Już expose premiera Mironasa z 1 grudnia wskazywało na decyzje rządu utrzymania dotychczasowej linii i odrzucenia zakusów wejścia do rządu elementów innych.

Bardzo ostro sprawę tę postawił również wczoraj prezydent Smetona, zaś aresztowania wykazują, że te decyzje bezwzględnie będą przeprowadzone.

## Pokojowa mowa Chamberlaina której przedstawiciele Rzeszy nie chcieli słuchać



LONDYN. We wtorek dn. 13 bm. wieczorem na bankiecie Stow. Prasy Zagranicznej, premier Chamberlain wygłosił wielkie przemówienie, w którym poruszył zagadnienie stosunków W. Brytanii z Francją, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi, mówiąc również o przygotowaniu W. Brytanii pod względem wojskowym.  
 Z wyjątkiem okresu wielkiej wojny, Chamberlain uważa, iż żaden z jego poprzedników w ciągu ostatnich 100 lat nie miał do czynienia z bardziej męczącymi i niespokojnymi warunkami, jak te, które panują w ciągu ostatnich 18-tu miesięcy.  
 „Stanowiący wobec sytuacji — mówi Chamberlain — kiedy stosunki pomiędzy W. Brytanią z jednej strony, a Niemcami i Włochami z dru-

giej, bardzo szybko psuły się, niszcząc w Europie wiarę w możliwość utrzymania pokoju, zdawało mi się, iż mamy tylko dwie alternatywy.  
 Jedną z nich było uświadomienie sobie, iż wojna jest nieunikniona i rzucić całą energię kraju w kierunku przygotowań do niej, drugą alternatywą było uczynienie określonego i długotrwałego wysiłku, w celu usunięcia możliwości przyczyn wojny, oraz wypróbowania metody osobistego kontaktu i dyskusji, prowadzącej jednocześnie do zbliżenia tak koniecznego do przywrócenia siły obronnej, którą dobrowolnie zaniedbaliśmy w ciągu wielu lat.  
 Są ludzie, którzy uważają, iż należało obrać pierwszą drogę, myślę jednak, iż stanowią oni w Anglii nie znaczną mniejszość. Nie podzielałem tego poglądu i nie podzielałem go obecnie.  
 Chamberlain oświadczył iż pierwszymi najbliższymi ofiarami w wojnie współczesnej byłby żołnierze, ale ludność cywilna byłaby dotknięta w sposób nie mniej straszny, zaś nawet zwycięska wojna pozostawiałaby po sobie ślad, którego dwa pokolenia nie mogłyby usunąć.  
 Na tego rodzaju konsekwencje nigdy nikt nie powinien się narażać, o ile zostały wyczerpane wszelkie honorowe możliwości. Mając tego rodzaju względy na myśli, wybrałem drugą drogę i mój cel nigdy nie uległ zmianie.  
 Celem tym jest nie tylko pokój, lecz wiara w to, że pokój może być utrzymany. Nigdy nie przypuszczałem, że cel ten może być osiągnięty w okamgnieniu lub bez niepowodzeń, rozczarowań i odwrótów. Miałem tego wszystkiego może więcej niż przy puszczałem, ale nigdy nie straciłem odwagi ani nadziei w takich okolicznościach, należących już do przeszłości.  
 W dążeniu do swych celów rząd brytyjski był czynny i nie spotkało go niepowodzenie.  
 Przypominając słuchaczom o układach, zawartych w ciągu roku, Chamberlain przytoczył układ angielsko-irlandzki, który zakończył długoletnią ciężką walkę pomiędzy obu krajami.  
 W tym samym miesiącu — mówił premier — został zawarty układ angielsko-włoski, który wypełnił wy-

tom, jaki od pewnego czasu zaistniał w starej przyjaźni pomiędzy obu krajami.  
 We wrześniu przyszedł układ monachijski, któremu towarzyszyła deklaracja angielsko-niemiecka. Doprowadziło to prostą drogą do uzupełniającej deklaracji francusko-niemieckiej, podpisanej kilka dni temu.  
 Wreszcie wspominał o układzie handlowym angielsko-amerykańskim, który uznał za symbol dobrych stosunków, panujących szczęśliwie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią.

Mówiąc następnie o stosunkach z Rzeszą, Chamberlain oświadczył: — „Muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrępowań obrzuca wymysłami naszych najbardziej szanowanych mężów stanu, także mnie samego — ostatecznie premiera tego kraju, a ponadto w wielu wypadkach nie okazuje żadnej chęci zrozumienia naszego punktu widzenia.  
 Mimo to jestem przekonany, że nasze oba narody nadal pozostają przy tym, co zostało wspomniane w deklaracji monachijskiej, a mianowicie, że nigdy więcej nie dojdzie do wojny pomiędzy nami i że powrócimy wszelkie spory rozstrzygnąć w drodze narad.  
 W przyszłym miesiącu lord Halifax i ja zamierzamy odwiedzić Rzym w celu omówienia z głową rządu włoskiego i jego ministrami wszystkich spraw, wspólnie interesujących i dotyczących obydwu krajów. Mam nadzieję, że znajdziemy atmosferę, w której okaże się możliwe w drodze osobistej wymiany myśli lepiej zrozumieć punkty widzenia, aby ustalić większe wzajemne zaufanie, współpracować na tej czy innej drodze.  
 Po poświęceniu szeregu uwag o charakterze ogólnym systemowi rządów totalnych, Chamberlain oświadczył: — „Nie wydaje mi się ani pożytecznym, ani pożądanym krytykować i dokonać na str. 6-ej.



Na zdjęciu hr. Stefan Czakaj, nowy minister Spraw Zagranicznych Królestwa Węgier, w którego żyłach płynie krew króla Stefana Batorego.

## Eden u prez. Roosevelta Treść rozmowy jest tajemnicą



WASZYNGTON. B. minister angielski Eden złożył 13 b. m. wizytę prez. Rooseveltowi.  
 Rozmowa prezydenta Roose-

velta z Edenem trwała 40 minut i toczyła się w obecności Wellesa.  
 Wychodząc z Białego Domu Eden oświadczył, iż jest szczęśliwy, że mógł rozmawiać z prezydentem, nie może jednak ujawnić tematów tej rozmowy i musi pozostawić prezydentowi sprawę poinformowania prasy o szczegółach spotkania.  
 Eden i jego małżonka zaproszeni zostali na popołudniową herbatę przez prezydenta Roosevelta do Białego Domu.

## Dymitrow znikł z Moskwy po zatargu z władcami Kremla

MOSKWA. Dłuższa nieobecność w stolicy sowieckiej sekretarza generalnego Kominternu Dymitrowa zwróciła uwagę w moskiewskich kołach politycznych i jest w tych kołach żywo komentowana. Dymitrow jest od trzech tygodni niewidzialny, podczas gdy poprzednio ukazy-

wał się zawsze w otoczeniu Stalina przy różnych okazjach.  
 Podczas obchodu I-szej rocznicy wyborów do Rady Najwyższej ZSRR Dymitrow również był nieobecny na wielkiej akademii w Operze moskiewskiej. Według pogłosek Dymitrow przebywa od dłuższego czasu za granicą celem dokonania inspek-

cji placówek Kominternu w różnych państwach.  
 Według innych pogłosek natomiast zniknięcie Dymitrowa stoi wyłącznie w związku z zatargiem, jaki wynikł pomiędzy nim a miarodajnymi czynnikami Kremla na tle nieudanego strajku powszechnego we Francji

## Represje władz gdańskich przeciw Polakom, obywatelom Wolnego Miasta

GDAŃSK. W poniedziałek wieczorem przewieziono do Gdańska z m. Elganowa na terenie Wolnego Miasta rodzinę Szulców, obywateli gdańskich narodowości polskiej, wraz z kilkorgiem dzieci za cofnięcie przez panią Szulcową przeniesienia dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej.  
 Wkrótce potem aresztowano

kierownika szkoły polskiej w Wielkich Trąbkach na terenie Wolnego Miasta obywatela polskiego p. Kurka oraz ochroniarke polską.  
 Zastępca komisarza generalnego R. P. p. Perkowski dokonał w dniu wczorajszym w tej sprawie interwencji u wiceprezydenta Senatu gdańskiego p. Hutha

## Zrzeszenia wolnomularskie zostały przez władze rozwiązane

W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących łóż polskich, działających dotychczas w kraju.  
 W szczególności likwidacja objęła 9 łóż następujących: łoży

— matki „Kopernik” oraz łoż „Wolność przywrócona”, „Przesąd zwyciężony”, „Kościuszkowski”, „Machnicki”, „Łukasiewski”, „Tomasz Zan”, „Staszic” i „Gabryel Narutowicz”.  
 Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych prac, posłużą do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce. (PAT)

### Polecam świeży tran

### Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

# Kromka chleba z kostką cukru!

## Nędza wytwórców błyszczącego towaru uśmiechnie się niebawem z choinkowych gałązek

— Robi się je tak samo jak zwykłą butelkę, jak bańkę, jak każde naczynie z cienkiego szkła o kulistej formie. Bierze się po prostu rozgrzane do białości szkło na małą piszczel hutniczą i siłą własnych płuc wydmuchuje się przeróżne kształty...

— Czy chociaż siłą zdrowych płuc?  
Miniaturowy hutnik, majster wyrabiający choinkowe cacka, człowiek o twarzy woskowej, pociągniętej warstwą pomarszczonej skóry zastanawia się przez chwilę, wzrusza ramionami i odpowiada:

— A co za różnica! I tak życie podłe i tak... Niby przykro byłoby tak naraz położyć się i czekać latami na skonanie, ale... Gra mi tam trochę w piersiach, czasem się i krwią zakaszle... chociaż takie zimne powietrze jak teraz to najzdrowsze... Tylko panie, żeby ta robota przez cały rok była, albo żeby chociaż za nią tak płacili, żeby się na resztę nie sezonowego roku zostało...

— A sezon trwa u was od kąd?  
— Prawdziwy sezon, to wszy stkiego ze dwa miesiące. Reszta to się nie liczy. Reszta — to przy różnych takich szkiełkach do ga binetów lekarskich. Takie, uważasz pan, próbówki, jak nazywają, dla chemików niby i takie tam... Mało się tego robi, bo to przeważnie zza granicy sprowadzają. U nas to nie jest takie precyzyjne, czyli akuratanie delikatne... nauka swojego wymaga...

Rzemieślnik wyrabiający choinkowe zabawki ożywia się wreszcie i już bez pytań zasadniczych opowiada o troskach, o kłopotach, o nędzy i blasku swego zawodu.

Sezon w zabawkarstwie choinkowym zaczyna się więc już jesienią i trwa normalnie do połowy grudnia, a czasem i później. Pracuje się wtedy po dwanaście, czternaście, czasem nawet osiemnaście godzin na dobę, na akord, żeby wyrobić jak najwięcej, żeby starczyło nie tylko na przeżycie bieżącego dnia, ale i na bezrobotne posezonowe jutro. Niestety, zarobki mimo sezonowości pracy są niesłychanie

niskie.  
Hutnik wydmuchujący zabawki zarobi jeszcze w ciągu intensywnego dnia 10 złotych dziennie, ale reszta załogi, która na daje w gruncie rzeczy zabawce szklanej właściwego kształtu, właściwej barwy i ozdoby, pracuje w pocie czoła za grosze po prostu.

Dla przykładu stoi przed nami stara robotnica, wykwalifikowana, wspaniała — jak powia dają — malarka, która potrafi największe cuda na szkle odma lowywać, a mieszka na strychu! W jedną stronę (w czasie sezonu) pieszo chodzi, a w jedną tylko tramwaju jako środka lokomocji używa. Z Pelcowizny przychodzi do śródmieścia Warszawy w okolicy placu Grzybow skiego, a na drugie śniadanie dwie kromki chleba suchego zjada, przegrzając je dwoma kawałkami kostkowego cukru.

— Co tu narzekać? — mówi.  
— Co tu plakać?! A jakby się i tego nie zarobiło... Place są niskie jak pośmiewisko, ale co ro-

bić! Plakać? Wojować? Za wczoraj wyjdzie mi pewnie ze cztery złote na dzień. Narobić się na robiłam, aż mnie przez całą noc w krzyżu bolało, ale swoją czwórkę zarobiłam... Że dzisiaj tyle nie wyjdzie — to trudno. Ale jak się porobi ze czternaście godzin, to znów ze trzy złociaki wyjdą...

Rzuca kobiecina urywane słowa, ale nie patrzy na nas. Stale i bez przerwy patrzy w szklaną kulę i wyczarowuje na niej przedziwną postać uśmiechniętego karła. Na lśniącej szklanej twarzy zakreśla mu łuki brwi i ręsy znaczy, czerwonym fartuszkiem odcina długiej brody biel. pracuje.

Maluje kobiecina pawie, cudaczne ptaki rajskie, potem starczego zmęczenia zdaje się szkiełka zabawkarzkie nasycić, męczy się, męczy, pracuje, pracuje po to, aby wyrobić jak najwięcej, aby tylko za komorne na cały rok zapłacić, a o życie to już mniejsza, bo to i chleba kawałek z cukrem zjeść można i

wodą gorącą popić...

Stary wyniszczony hutnik miniaturowych szkiełek, dziewczęta oczyszczające zabawki, kobiety malarki cudaczne, setki tysięcy ludzi pracuje w sezonie w pocie czoła nad towarem, który już na półkach błyszczy, który się na choinki zaprasza, tradycji na zadośćuczynienie, dzieciom na zabawę i uciechę...

I tak się dziwnie składać musi, że ten kolorowy towar błyszczący szkłem i farbą, również i tragicznym uśmiechem twórców ptaków rajskich i krasnoludków błyszczyć musi!

Nawet to, co dzieciom na uciechę przeznaczone, musi z wyszku brać swój początek!

Mówimy z wyszku, bo znamy takiego fabrykanta zabawek, który ma w Warszawie dwie kamienice, a w Gdyni całkiem udaną willę!.. Ten na pewno nie lubi chleba suchego i trudno byłoby go przekonać, że na drugie śniadanie bardzo zdrowo jest zagrzyźć taki chleb... kawałkiem cukru w kostce!..

### Nagły wyjazd amb. japońskiego z Paryża

PARYŻ. Duże wrażenie w paryskich kołach politycznych wywołał nagły wyjazd ambasadora Japonii w Paryżu p. Sugimura, który na własne żądanie zrezygnował z paryskiej placówki dyplomatycznej i powrócił do kraju.

W kołach politycznych panuje obawa, że ambasada japońska w Paryżu będzie nieobsadzona przez dłuższy czas. Fakt wyjazdu p. Sugimura, który opuścił wczoraj wieczorem Paryż, udając się przez Marsylię do Tokio, wywołał tym większe wrażenie, że ostatnio prasa paryska ani słowem nie wspominała o pogorszeniu się stosunków japońsko-francuskich.

**CHRONIĆ ZDROWIE!**



**"OLLA" GUM?**

Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

# Artyści filmowi - aferzystami!

## Oczywiście, że afera rozegrała się w Ameryce -- Zamieszani są słynni gwiazdorzcy -- W stan oskarżenia postawiono również i trzech członków kongresu

NOWY JORK. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o wykryciu pewnej afery, w którą są zamieszani liczni artyści filmowi. Przed niedawnym czasem został aresztowany makler giełdy nowojorskiej William Bruckner, który dopuścił się szeregu transakcji oszukańczych, oraz nadużyć.

Jak wykazało śledztwo, w aferę są zamieszani rozmaici artyści i gwiazdy filmowe, jak np Miriam Hopkins, Ronald Colnerd, Gerie Grant, Frabk Morgan, Billie Barns i wielu innych. Między innymi Bruckner dokonał oszukańczej manipulacji akcjami kolei filipińskich, co przyniosło mu zysku przeszło 900.000 dolarów. Bruckner wy-

wołał sztuczną hausse na te akcje.  
W procesie Brucknera będą

zestawiali trzech członkowie kongresu, którzy są oskarżeni o używanie swych wpływów na ko-

### Dwa wyroki śmierci

#### Za zabójstwo porucznika armii angielskiej w Palestynie

LONDYN. Z jerozolimy donoszą, że we wtorek zginęło 3 Arabów. Zostali oni zabici podczas potyczki w pobliżu jednej wsi na południe od jeziora Hu-

len.  
Arabski burmistrz miasta Gaza, Fahny Bey Husseini, bliski krewny b. wielkiego muftiego Jerozolimy, został aresztowany przez władze angielskie. Przyczyny aresztowania są nieznane.

W Jerozolimie sąd wojskowy skazał na karę śmierci dwóch Arabów, oskarżonych o udział w zabójstwie porucznika pułku Royal East Kent Samuelsona.

Wyrok będzie w najbliższym czasie wykonany.

Używam tylko **POLOXIA** ostrza



rzyść Brucknera.  
Makler miał zaangażować szeregi wybitnych sił artystycznych, które występowały na przyjęciu wydanym przez jedno go z parlamentarzystów, aby w ten sposób uzyskać ich przychylność.

**GRAMOFONY — PŁYTY INSTRUMENTY MUZYCZNE Z A B A W K I**

Wyroby krajowe i zagraniczne

poleca:

**"POLSKA PŁYTA"**

Warszawa, Marszałkowska 104 (wprost Dworca Głównego)

**Puder witaminowy**



**KUPON**

Imię . . . . .  
Nazwisko . . . . .  
Adres . . . . .

kolor dotychczas używanego pudru . . . . .

**PENNY Gilot PARIS**

**ZDOBĘDZIESZ POWODZENIE U MĘŻCZYZN, PIEŁĘGNUJĄC RACJONALNIE CERĘ!**

Najwybitniejsi lekarze dermatolodzy, zalecają stosowanie środków kosmetycznych, zawierających witaminy. Odkrycie witamin jest dla kosmetyki ukoronowaniem jej dążeń i celów. Puder „Penny”, zawierający witaminy, odżywia, konserwuje i uszlachetnia cerę, czyniąc ją zdrową i powabną. Przy stałym używaniu witaminowego pudru „Penny”, cera nabiera wyglądu młodzieńczego, staje się aksamitna i idealnie

# Ojciec - szalenie zamordował swego syna i ciężko postrzelił córkę

Mieszkańcy Kotomierza pod Bydgoszczą są do głębi wstrząśnięci straszną tragedią, jaka rozegrała się w mieszkaniu strażnika kolejowego, Stanisława Biskupa.

Biskup od dwóch lat zdradzał objawy choroby umysłowej. Leczenie się u rozmaitych specjalistów nie odniosło żadnych skutków i stan jego zdrowia z każdym dniem się pogarszał, aż wreszcie w ubiegły poniedziałek doszło do tragedii.

Biskup, znajdujący się w mieszkaniu ze swoim 14-letnim synem, wpadł w szal i wy dobywszy z nocnej szafki rewolwer, strzelił do syna. Skutki strzału były fatalne. Kula przebiła chłopcu serce i młody Biskup runął martwy na podłogę.

Wkrótce do mieszkania przybyła 9-letnia córeczka szaleńca.

Biskup ujrawszy ją, wymierzył w nią rewolwer i strzelił. Dziewczynka, zalewając się krwią zwała się z nóg.

Biskup na widok krwi, opryskiwał i zrozumiawszy widocznie, czego dokonał, przyłożył rewolwer do skroni i popełnił samobójstwo.

Lekarz stwierdził zgon Biskupa i jego syna, a ranną jego córkę przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN.FABR.

**KOWALSKINA**

stosuje się również

**PRZY PRZEZIEBIENIU, GRYPIE i KATARZE**



Wesoły Kącik

Postawił na swoim

— Proszę ojca, może byśmy poszli do kina? — Nie synu! — Ja mamie nic nie powiem. — Dobrze synu. — Więc pójdziemy? — Nie synu. — A dlaczego? — Bo nie mam czasu. Taką rozmowę prowadził ze swym synkiem Adasiem literat, pan Kleofas. Siedział za biurkiem i był całkowicie pochłonięty pracą. Nie wiedział nawet dokładnie co syn do niego mówi i odpowiadał mu mechanicznie, nie przerywając pracy. — Ale Adas zamiast wyjść z pokoju i nie przeszkadzać ojcu, usiadł sobie przy piecu i pomyślał z uporem: — Nie wyjdę! Musi ze mną być do kina. I z niewinną minką zaczął sobie dłużyć w nosie. — Proszę ojca, ja chciałem się o coś spytać. — O co? — Czy, jak osa usiadzie na pokrzywie, to ona kluje pokrzywę, czy pokrzywa kluje osę? — Nie wiem! Adas zamyślił się i po chwili mów zaczął: — Proszę ojca, dlaczego róża pachnie, a śledź nie? — Nie wiem... Adas westchnął ciężko. — Proszę ojca, do czego są odciśki? — Nie wiem... Adas zaczął tracić cierpliwość. Rozszalał się po pokoju i zatrzymał wzrok na drzwiczkach pieca, w którym niedawno napalono. — Proszę ojca, piec dymi. — Niech dymi. — Czy jak otworzę drzwiczki, to będzie dymić więcej? — Nie wiem. — A jak nie otworzę, to czy będzie dymić? — Nie wiem. — Więc co mam zrobić, żeby nie dymilo? — Pan Kleofas stracił cierpliwość. — Wynieś się do drugiego pokoju! Bo mi przeszkadzasz w pracy!! Adas podniósł się z krzesła z obrażoną miną! — Jak ojciec każe! I wyszedł z pokoju. Ale przed tym otworzył szeroko drzwiczki pieca, żeby naleciało więcej dymu. Matka była w kuchni. Adas wszedł do kuchni i oznajmił z niewinną minką. — Proszę mamy, u ojca w pokoju piec dymi! Bo drzwiczki są otwarte! — Dlaczego nie zamknąłeś! — Bo ojciec mnie wyrzucił z pokoju. Matka — jak burza wpadła do pokoju. — Na litość Boską! Co tu dym! Kleofasie! Coś ty narobił!! Trzeba okna otworzyć! Wynieś się z pokoju!! Prędko!! Co ja cierpię z tym chłopem! No już cię tu nie ma! — Pan Kleofas westchnął zaleźnię i wyszedł z pokoju. Przed drzwiami czekał już na niego Adas. — A widzi ojciec, gdybyśmy poszli do kina, nie byłoby awantury! Dobrze radziłem, a ojciec nie chciał mnie posłuchać! I teraz jeszcze radzę to samo! — Masz rację synu. Idziemy. I poszli. Napoleon Sadek

# Komisarz Litwinow w Warszawie

## ma spotkać się z min. Beckiem? — Sensacyjne pogłoski prasy zagranicznej -- Rozmowy min. Bonnet'a z amb. Łukasiewiczem

W prasie zagranicznej notowano pogłoskę, że w połowie przyszłego miesiąca przybędzie z oficjalną wizytą do Warszawy sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Poprzednik kom. Litwinowa kom. Czerin bawił również z wizytą w Warszawie w roku 1925. Minister Beck bawił w Moskwie w lutym 1934.

O ile pogłoski te odpowiadają prawdzie trudno jeszcze stwierdzić. W każdy razie nie należy wykluczyć możliwości bezpośredniej wymiany zdań między kierownikami polityki zagranicznej Polski i Sowietów, gdyż jest to najzupełniej normalne. Dotychczas terenem wymiany zdań była Liga Narodów a obecnie skoro instytucja ta straciła na znaczeniu i przestała być miejscem spotkań, trzeba nawiązywać bezpośrednie kontakty na innej drodze.

W kolach politycznych zwracają uwagę, że w ciągu ostatniego tygodnia ambasador Rplitej w Paryżu odwiedził kilkakrotnie min. spraw zagr. Bonnet'a. Przypuszcza się, że min. Bonnet poinformował ambasadora Łukasiewicza o przebiegu rozmów z niemieckim min. spraw zagr. Ribentropem. Rząd polski był dokładnie poinformo-

wany o przebiegu rokowań niemiecko-francuskich, które doprowadziły do podpisania deklaracji o nieagresji.

Niezależnie od tych spraw ambasador Łukasiewicz miał możliwość poinformowania rząd francuski o stanowisku Polski wobec szeregu zagadnień aktualnych i usłyszeć opinię francu-

ską o tychże sprawach. Niezwykle serdecznym tonem nacechowane są depecze wymienione między kierownikami polityki zagranicznej Polski i Węgier. Nowy węgierski minister spraw zagranicznych hrabia Csaiky reprezentuje młodszą generację dyplomatyczną. Ogólnie przypuszczają, że pod jego kie-

rownictwem dyplomacja węgierska zwiększy swoją aktywność. Rząd polski ustosunkowuje się jak najżyczliwiej wobec Węgier. Przyjaźń tego narodu jest wypróbowana. Popieramy i będziemy dążeń węgierskie, zmierzające do zapewnienia sobie należnego miejsca w basenie naddunajskim.

## Trzej agenci GPU przed sądem paryskim

PARYŻ. Niezależnie od procesu Plewickiej we wtorek był rozpatrywany przez jeden z sądów paryskich inny proces, w którym są zamieszani agenci GPU.

W procesie tym głównymi oskarżonymi są emigrant rosyjski Izidor Sternberg, który zdołał zbiec, inżynier francuski Bi-quart oraz obywatel hiszpański Benoveste.

ny podczas urzędowania ministra spraw wewnętrznych Marxa Dormoy'a. Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni pozostawali w kontakcie z GPU, i dostarczali wiadomości o nastrojach emigracji rosyjskiej.

Trzej oskarżeni zdołali podsłuchać rozmowę telefoniczną, prowadzoną przez jednego z przewodców organizacji paryskiej „Nowa Rosja”, grupującej elementy „białe” z pewnym współpracownikiem b. premiera rosyjskiego Kiereńskiego. Aparat podsłuchowy znajdował się w mieszkaniu Sternberga. Podobno aparat został założo-

Jeden z oskarżonych Francuz Bi-quart przyznał, że starał się zbadać stosunki b. premiera Kiereńskiego z pewnymi osobistościami Hiszpanii narodowej. Natomiast oskarżony Hiszpan Benoveste twierdzi, że jest niewinny i odmawia zeznań. Wyrok w procesie zapadnie za 8 dni.

### Żydzi głosują na listę słowacką

BRATYSŁAWA. Organizacja żydowska w Słowacji uchwaliła, że przy wyborach do pierwszego sejmiku słowackiego w dniu 18 b. m. Żydzi będą głosowali na jednolitą listę słowacką.

### Tajemnicze przemówienie Edena

WASZYNGTON. Eden był wczoraj honorowym gościem „National Press Club”, który wydał na jego cześć śniadanie z udziałem członków rządu i 400 dziennikarzy. W czasie śniadania Eden wygłosił przemówienie, które — zgodnie z jego życzeniem — nie zostało opublikowane.

### Reorganizacja armii egipskiej

KAIR. Najwyższa rada egipskiej obrony narodowej aprobować 5-letni plan reorganizacji armii egipskiej kosztem około 19 milionów funtów szterlingów.

### Przeciw żądaniom włoskim

LILLE. Wczoraj wieczorem na ulicach miasta odbyła się manifestacja, w której wzięło udział przeszło 700 studentów, wznoszących okrzyki przeciwko żądaniom włoskim. Do żadnych incydentów nie doszło.

### Urlopowanie żołnierzy we Francji

PARYŻ. Premier Daladier wydał w swym charakterze ministra wojny zarządzenie w sprawie urlopowania żołnierzy, którzy w kwietniu 1939 roku kończą dwuletnią służbę wojskową i którzy posiadają dwoje lub więcej dzieci. Będą oni urlopowani z dniem 22 grudnia aż do końca kwietnia, po czym zostaną przeniesieni do rezerwy.

### Jedyny chirurg w szpitalu został aresztowany

UNGWAR. władze czeskie aresztowały i osadziły w obozie koncentracyjnym dyrektora szpitala w Huszcie dr. Stefana Rokickiego narodowości karpatoruskiej. Jest on znanym chirurgiem, jedynym zresztą na Rusi Podkarpackiej.

### O rok dłużej służyć będą oficerowie i marynarze japońskiej floty wojennej

TOKIO. „Niszi-Niszi Szimbun” donosi, iż ministerstwo marynarki postanowiło przedłużyć o rok służbę oficerów i marynarzy, należących do pierwszej i drugiej rezerwy.

### RADIO

CZWARTEK  
WARSZAWA I (Raszyn).  
6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak i na czym ludzie grają” — poranek muzyczny. 11.25 Wtorek trzy czwarte. 12.05 Audycja po ludności. 15.00 Psy na wojnie w służbie policyjnej i sanitarnej — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dzieńnik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „U inspektora pracy” — audycja dla młodzieży. 16.40 Recital fortepianowy H. Werszeńskiej. 17.10 Walka nauki z niewiedzielnym wrogiem 17.20 „Nasze pieśni” 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Rodzina skrzypcową” 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna 21.00 „Książę Ni złomny” — dramat J. Słowackiego. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)  
14.00 Kwartet „Schrammia” W. Tychowskiego. 15.00 Koncert popularny. (płyty). 16.00 Kwartet smyczkowy F. R. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Warszawa pracuje w nocy i w mgle” — reportaż. 17.25 Zycie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka tarcowa (płyty). 21.00 Frag. symfonii Brahmsa i Czajkowskiego (płyty). 20.05 Budowa dzieła sztuki — odczyt. 22.20 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.55 Muzyka taneczna z „Cafe Club”)

DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

## B. poseł — hersztem bandytów

### Na czele bandy dokonywuje zuchwałych napadów

JEROZOLIMA. W Syrii, w okolicach Lattakii szerzy się bandytyzm. Onegdaj banda, złożona z 150 uzbrojonych ludzi, napadła na posterunek żandarmerii w Sutt-Herra i po zdemolowaniu budynku uszła ze zdobytą bronią w góry. Ta sama banda rozbroiła koło miejscowości Dżable 21 żandarmerii syryjskich. Jak się okazuje, na czele bandytów stoi b. poseł do parlamentu syryjskiego, Sulejman

Murszed, który ścigany przez władze bezpieczeństwa za zabójstwo swego przeciwnika politycznego Chartabila, uszedł w góry i zorganizował bandę, terroryzując lokalne władze i ludność.







1914 TADEUSZ RYŚ 1918

# PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał w służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodserbscy wywołali działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Major milczenia żądał by major zamordował zniezadowolonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę, która współpracowała z rewolucjonistami. Gryzowska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępnie uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand Milan Czabrinowicz zebrał z czołowych spiskowców serbskich, by omówić plan zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawrylo Princip.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, generał zatwierdził projekt zamachu. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawrylo Princip zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany doprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu skąd udała się podągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczył ją wielkie, dziejowe wydarzenie. Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą nadzwyczajną wyleczyć następcę tronu. Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Cara i Carycę, który wykorzystał, dla brania łapówek i innych rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako atache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która udała się do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wrócił do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia. Jechali tym samym pociągiem do Sarajewa.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i strażników, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, aby udała się w dalszą drogę. Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki, rozpaczała i zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Minister spraw zagranicznych Austro-Węgier, hrabia Berchtold otrzymał wiadomość o zamachu na arcyksięcia w Sarajewie. Postanowił zamach ten wykorzystać, dla ostatecznego rozprawy z Serbią. Ale jego podsekretarz stanu przyrzekł mu, że cesarz Franciszek Józef przeciwstawił się próbie wojennym.

Hrabia Berchtold wystosował do Serbii ultimatum, i mimo że Belgrad przyjął główne żądania rządu austriackiego, zerwał natychmiast stosunki dyplomatyczne.

W tym samym czasie w Berlinie zaprzeczono pogłoskom, że Berlin miał zamiar wkroczyć konflikt serbsko-austriacki.

Starym cesarzem Franciszkiem Józefem opiekowała się młoda hrabianka Hoyos, która zwierzyła mu się, że swej miłości do młodego Polaka, Konrada Grywińskiego.

Konrad Grywiński? Nie, tego nazwiska Franciszek Józef nie zna, nigdy o nim nie słyszał. Cesarz dowiedział się przez chwilę. Dziwny ból wkradł się w jego serce: zapewne ten Polak jest młody, pełen siły, przystojny... Hm... A on jest cesarzem, który panuje nad pięćdziesięciopięciomilionową ludnością... Natura jest bezlitosna, nawet w stosunku do wybitnych umysłów, nie czyni różnicy między cesarzem a mieszkańcem suteryny... Gdy ma się osiemdziesiąt cztery lata, bez względu na to, czy to mieszkaniec suteryny czy pałaców — serce niewieście nie oddarza nas miłością...

Tęskniła, marzyła o rycerzu z bajki, który zjedzie w srebrnej zbroi, ze złotym mieczem i porwie ją, zabierze w nieznanne krainy...

I oto taki rycerz zjawiał się. Co prawda nie miał na sobie srebrnej zbroi, ani złotego miecza, a mieszkał w biednej chatce w Szwajcarii, dokąd uciekł ze swej ojczyzny. Polak ten był chory po ciężkich przeżyciach w swym kraju...

Lotchen przybyła wówczas do Szwajcarii w towarzystwie swej matki i kilku kuzynek. Było wtedy upalne lato. Chodzili po górach i pewnego razu, wydarzył się z Lotchen następujący wypadek:

Odczuli się, zgnęła gromadę wycieczkowiczów, z którą zwiedzała góry i zbłądziła. Krzyżała, wolała o pomoc, płakała, ale nikt nie przybył jej z pomocą, a w skalistych górach odpowiadało jej tylko echo...

Tak oto spędziła sama w nieznannej okolicy blisko godzinę, nigdy nie zapomni swej rozpacz, straciła już prawie nadzieję, będąc przekonana, że obrzysmie góry rzucą ją w przepaściste głębiny.

I oto ukazał się nagle na ścieżce młodzieniec. Gdy go tylko ujrzała, gotowa była rozplakać się z radości, a wzruszenie jej było tym większe, gdyż była oszołomiona niezwykłą urodą zbawcy. Czyż może opisać, jego urodę i wdzięk? Dość na tym, że ujął jej dłoń i znaną mu dobrze ścieżką sprowadził ją na dół, do doliny. Gdy ją tak wiódł pod ramię, jakiś słodki dreszcz przebiegł jej ciałem.

Odtąd dzień w dzień spotykała się ze swym zbawcą. Odwiedzał ją w hotelu, gdzie mieszkała ze swą matką i kuzynkami. Matka, rzecz jasna, sprzeciwiała się spotkaniom swej córki z mężczyzną bez tytułu, bez majątku, który nadomiar złego, źle włada mową niemiecką.

Często wybuchały między matką a córką awantury. W końcu matka kazała spakować rzeczy i szybko powróciła ze swą córką do Wiednia. Ale to nie zmieniło stanu rzeczy... Nie ma bowiem siły na świecie, która zdołałaby oderwać dwa serca, złączone ze sobą potężnym uczuciem miłości. O, nie! Tylko śmierć mogłaby tego dokonać!

Gdy więc żegnała się ze swym ukochanym Konradem, umówiła się, że będą pisywać do siebie. Do ostatnich czasów otrzymywała je na poste-restante. Ale przed czterema tygodniami ojciec jej natknął się przypadkowo na jakiś list młodego Polaka. W domu powstała wrzawa, awantura, ojciec czynił jej wymówki, że śmie korespondować z jakimś nieznanym człowiekiem, który pochodzi z gminu...

Lotchen odrzekła, że gdzie w grę wchodzi miłość, tam nie może być mowy o różnicach między bogatym a biednym, utytułowanym czy człowiekiem bez tytułów...

Nie może o nim zapomnieć, listy jego czyta, jak biblię, i codziennie kładąc się do snu, długo spogląda na jego fotografię, którą jej ofiarował.

Jeśli przeszkodzą jej w małżeństwie, pokona wszystkie przeszkody, na nic nie będzie zważać. Ucieknie z domu i zamieszka w Szwajcarii, przy boku Polaka, którego kocha ponad życie.

— Niech Wasza Cesarska Mość zachowa przy sobie moje zwierzenia... — zakończyła Lotchen swe opowiadanie, dziwiąc się sobie, że odważyła się opowiedzieć monarsze o swych najintymniejszych przeżyciach. — Wasza Cesarska Mość chyba nie gniewa

się na mnie... Musiałam zwierzyć się, opowiedzieć o wszystkim... Jeśli pewnego dnia ucieknę z domu, winę za to poniesie tylko mój ojciec...

Lotchen zasłoniła twarz dłońmi i cicho lkała.

Stary cesarz poglaskał ją po głowie, starał się ją uspokoić. Tak, ta dziewczyna ma rację. Gdyby wówczas nie stanął na przeszkodzie, gdyby nie sprzeciwiał się małżeństwu swego syna Rudolfa, nie przyszedłoby do owej tragedii, nie straciłby swego najukochańszego jedynaka...

Nie wolno igrać z ogniem, nie wolno igrać z miłością... Teraz dopiero stary cesarz zrozumiał, że miłość jest potężniejsza, aniżeli władza wszechpotężnego monarchy. Przeszkodzić miłości, to utonąć same w nurcie, w prądzie, który zrywa wszelkie przeszkody.

— Słuchaj, Lotchen, powiesz swemu ojcu, żeby mnie odwiedził... — szepnął cesarz słabym, ledwo do słyszalnym głosem.

— Wasza Cesarska Mość... — złożyła Lotchen dłonie jak gdyby do modlitwy, w oczach jej pełnych łez ukazał się odblask radości — Ja... ja dziękuję...

— A czy twój ukochany ma rodziców?

— Pozostawił w Warszawie matkę i siostrę... Tymczasem zagubił ich adres. Opowiadał mi straszliwe rzeczy... Obecnie trudni się malarstwem, sprzedaje swe pejzaże, które mają wielkie powodzenie u turystów...

— A więc, jest to zupełnie samotny człowiek...

— Tak jest, proszę Waszej Cesarskiej Mości...

— I chociaż go tak dawno nie widziałas, jednak pałasz ku niemu tak wielką miłością?

— Kocham go jeszcze bardziej... Nigdy nie przypuszczałam, że tęsknota może człowiekowi spędzić sen z powiek...

— No, dobrze, przyslij mi twego ojca, pomówię z nim...

Teraz uchwyciła młoda hrabianka starczą, zyla stą dłoń i pokryła ją pocałunkami. Teraz ręka ta nie była jej wcale obca.

Nagle rozległo się cicho pukanie do drzwi. Młoda hrabianka zerwała się z miejsca, szybko otarła łzy z twarzy, która jaśniała teraz radością, zbliżyła się do drzwi i otworzyła je.

Do pokoju wszedł pierwszy ochmistrz dworu, książę Montenuovo. Wzburzonym nieco głosem zameldował o przybyciu premiera w towarzystwie ministra spraw zagranicznych. Członkowie rządu proszą o natychmiastowe przyjęcie.

Cesarz skrzywił się niezadowolony, tak, jak gdyby miał zamiar powiedzieć: niech mi oni dadzą już spokój!

— O co chodzi?

— Wasza Cesarska Mość, ministrowie przybyli w sprawie podpisania dekretu o mobilizacji — odrzekł oschłym, oficjalnym tonem pierwszy ochmistrz.

Starcze oczy, okolone zmarszczkami, otworzyły się szeroko, i ochryplym ze wzburzenia głosem cesarz zawołał:

— Mój Boże co się stało? Nie mam o tym pojęcia! Niech natychmiast wejdą!

Po chwili do gabinetu cesarza wszedł premier w towarzystwie ministra spraw zagranicznych.

Lotchen dyskretnie wyszła z pokoju. (Dalszy ciąg jutro).

## Tajemnicze samobójstwo maszynisty

Popieraj LOPP

Srodkowo-jutlandzki pociąg pospieszny, przed kilkoma dniami przyszedł do Kopenhagi z wielkim opóźnieniem. Nastąpiło to z dość niezwykłych powodów.

Pociąg pędzący do Struer zatrzymał się nagle na moście przerzuconym przez morze między trzecim, a czwartym filarem. Podróżni zdziwieni tym nagłym zatrzymaniem się pociągu, wybiegli z wagonów i os

czom ich ukazał się niesamowity widok. Maszynista opuścił lokomotywę, zbliżył się do bariery mostu i przeszedł przez nią. Następnie wyciągnął ręce przed siebie i wskoczył w morze. Po chwili znikł pod powierzchnią wody.

Można sobie wyobrazić panikę, jaka wybuchła wśród podróżnych, gdy stwierdzili, że maszynista nie wypływa na powierzchnię i że pociąg będzie musiał stać na moście nie wiadomo jak długo. Obsługa pociągu z trudem udało się uspokoić podróżnych i wprowadzić do wagonów. Następnie palacz zajął miejsce maszynisty i doprowadził pociąg do najbliższej stacji.

Mimo energicznie prowadzonego dochodzenia, dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny samobójstwa maszynisty.

